

Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor., za codzienną dwukrotną dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy.

Z przesyłką poczt. w kraju i monarchii:

miesięcz. 2 K. 50 h. | z 2-krot. 3 K. — h.
kwartał 7 K. 50 h. | wysyłką 9 K. — h.
rocznie 30 K. — h. | pocztow. 36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor. W innych państwach Związku pocztowego miesięcznie 5 Koron. Zmiana adresu pocztowego 40 hal. Redakcja, Administracja, Drukarnia Lwów, ulica Chorążczyzny 17—19.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz petitowy lub jego miejsce 20 hal. Nadesłane za wiersz petitowy lub jego miejsce 80 halerzy. Nekrologia za wiersz petit. 60 hal. Doniesienia o ślubach, zaręczynach i p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz. Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h. najmniej 60 halerzy. Wyrazy grubszym pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h. Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h. Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacy uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

Kalendarz lwowski.

Sobota, 8 czerwca.

Imiona: Rzym.-kat. Dziś: Medarda B. — Jutro: F. 3 po św. Prim. i Fel. — Gr.-kat. Dziś: 26. Karpa Ap. — Jutro: 27. N. 5. Slipor Ht. 5. — Słowiański. Dziś: Wyszoława. Jutro: Stawoja.

Wschód słońca 4:07, zachód 7:50.

Pociągi kolejowe odchodzą ze Lwowa z dworca głównego, (czas środkowo-europejski): do Krakowa 8:25*, 8:40, 2:45, 6:15, 7:05*, 7:20, 11—, 12:45*, 3:45; do Rzeszowa 4:05; do Podwołoczysk 6:20, 10:45, 2:17*, 7—, 11:15; do Czerniowiec-Ickan: 6:10, 9:20, 1:55*, 10:40, 2:51*; do Kołomyi 2:25; do Stryja 11:30; do Ławocznego 7:30, 2:30, 6:25; do Sambora: 6—, 9:05, 4:30, 10:51; do Jaworowa 6:58, 6:30; do Rawy. Sokala: 6:12, 7:10, (11:35 każdej niedzieli tylko do Rawy); do Bełzca 11:05; do Stanisławowa: 5:50; do Husiatyna: 6:20, 2:15*, 11:15; do Brzuchowic 12:41, 2:28, 3:45, 5:45, 8:34, do Janowa 9:10, 3:35 a w niedziel. i kat. święta o g. 1:35; do Szczerca 10:45 w niedziel. i święta rzym.-kat.; do Lubienia 2:10 w niedziel. i rzym. kat. święta. Pociągi pociągów opatrzone gwiazdką, nocne (od 6 wieczór do 5:59 rano) drukowane czarno.

Redakcja „Słowa Polskiego” otwarta codziennie od godz. 9-tej rano do 1-ej popoł. i od 6-tej do 8-ej wieczorem. W dni świąteczne od godz. 11 do 12-tej w południe. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 10 do 11-tej rano.

Muzea i biblioteki. Ossolineum: Biblioteka otwarta codziennie od 9—2; muzeum w mił powoz (prócz poniedział.) od 9—1 nadto we wtorek i piątek od 3—5, w niedziel. i—1. **Biblioteka Uniwersytecka** codziennie od godziny 8 do 11 i od 4—7 po południu codziennie prócz soboty. **Muzeum Zdzieduszyckich** (Teatralna 18) w niedziel. od g. 10—1 (I piętro), w czwartek od g. 10—1 (I i II piętro) w inne dni za zgłoszeniem prócz soboty. — **Biblioteka Poturzycka** (hr. Zdzieduszyckich, Kurkowa 1. 17) codziennie 10—2 prócz piątku. — **Muzeum przemysłowe** otwarte w dni powszednie (prócz poniedziałku) od godziny 9—2, w święta od godziny 10—1. **Biblioteka Baworowskich** (Ujejskiego 2) codziennie od g. 4—7 z wyjątkiem czwartków. — **Biblioteka Pawlikowskich** (ul. Trzeciego Maja 5) środy, soboty, i niedziele od 11—12. — **Bibliot. Polit.** 10—1, i od 4—8 w, w niedzielę, poniedział. i święta od 10—1. **Bibl. T. Szewczeni** (ulica Czarnieckiego 26) 2—6 (prócz niedziel. i św. ruskich). **Bibl. Narodnego Domu** (Teatralna 22) we wtorki, środy, piątki, soboty 9—12 i 3—6. — **Biblioteka gminy wyznaniowej izraelskiej** (ul. św. Stanisława 1. 5) otwarta codziennie z wyjątkiem piątku i soboty od g. 5—8 wieczor. **Biblioteka publiczna T. S. L.** (Trzeciego Maja 5, 1 p.) otwarta codziennie 5—7 popoł. w niedzielę i święta od 10 do 12 w poł. — **Polskie Muzeum szkolne** (św. Mikołaja 21) w poniedziałki, środy i piątki 3—5 pop.

Wystawy stałe. Wystawa w Towarzystwie przyjaciół sztuk pięknych (Muzeum przemysłowe) codz. od g. 10—4. Opłata w dni powszednie 1 kor., w niedzielę 60 h., (studenci 20 hal.). — **Galerya miejska** (prowizorycznie urządzona) w gmachu Muzeum przemysłowego od g. 10 do 2 z wyjątkiem poniedziałków. Wstęp 1 k., w niedzielę 50 h., młodz. szkol. 20 h.

Na politechnice (muzeum budownictwa) wystawa prac Ryszarda Gawlikowskiego codziennie od g. 10—5; wstęp 50 h. akadem. 20 h.

Obchód ku czci błog. Andrzeja Boboli na Strzelnicy o g. 8 w.

Teatr miejski. Dziś o godz. 7:30 wieczór: jubileuszowe przedstawienie pora 25-ty „Wesoła wdówka”, operetka w 3 aktach Lehara z p. Schupp w roli tytułowej.

Listy z kraju.

Nowy Targ, w czerwcu.

Wynik wyborów w Nowym Targu. — Przyczyny socjalistycznych su cesów. — Agitacja socjalistyczna. — Kontragitacja żywiotów narodowych. — Stanowisko żydów. — Tryumf narodowy.

Zaciekla i niebezpieczna walka zakończona. Zwyciężyliśmy 320 głosami. Agitacji podobnej Nowy Targ jeszcze nie widział. Na 1265 uprawnionych do głosowania stanęło do urny wyborczej 1144, o 20 głosów więcej niż dnia 23 maja. Jeżeli zważymy, że z uprawnionych do głosowania wżwż 100 znajduje się w Ameryce, tedy przyjdziemy do przekonania, że prócz dziesięciu osób, wszyscy stawili się do głosowania. Zwożono chorych, kaleki i starców. Głosowało przeszło 99 procent uprawnionych.

Jest to chyba unikat w obecnej walce wyborczej. Wobec tego, że w Nowym Sączu żywioty narodowe z antynarodowymi zupełnie się zrównoważyły, — skoro na jednego i drugiego kandydata padło po 1861 głosów, a w Starym Sączu kandydat socjalistyczny tylko cztery głosy miał więcej od narodowego — Nowy Targ rozstrzygnął, rzucając na szalę za radcą Germanem 728 głosów przeciwko 404 socjalistycznym. W rolniczym przeważnie mieście, złożonym z gazdów i rękodzielników, w mieście, gdzie robotników absolutnie prawie niema, liczba 404 głosów socjalistycznych wydać się musi anormalną i niezwykłą, zwłaszcza, gdy się zważy, iż inteligencja i żydzi z nielicznymi wyjątkami byli za kandydatem narodowym. Ołbrzymia stosunkowo ta liczba tłumaczy się 5-cio letnią blisko propagandą ostatniego Stopińskiego. Niespokojny ten i zły człowiek stał się rzecznikiem lokalnej opozycji magistrackiej, na czele której stoi ustawiczny kandydat na różne poselstwa i amator różnego rodzaju mandatów, obywatel tujejszy p. Rekucki.

Przygotowany przez Stopińskiego i Rekuckiego teren wyszkalili zreszcie socjaliści, zwłaszcza za pośrednictwem personelu kolejowego, będącego pod zupełną suggestją „Kolejarza”.

Kolejowe stosunki pozostawiają w Nowym Targu wiele do życzenia, jak to już zeszłego roku podniósł kilkakrotnie „Nowy Kolejarz”. Stosunki tu panują niezadowolone. Na kolei działo się wiele nadużyć; a winowajcy, lękając się skandalu, stali się żarliwymi przyjaciółmi idei „Kolejarza”, który daje obronę wszystkim „uciskaniom” przez prawo. Tam też znalazł główną podporę socjalizm.

W różnych punktach miasta odbywano częste

zgrupowania, zwłaszcza na przedmieściu Howańcu i na ul. Ludźmierskiej, zamieszkiwanych przez ludzi uboższych i ciemnych. Nie szczędzono oczywiście brzączących argumentów. Podczas wyborów poważni goście całowali towarzysza Gizeckiego po rękach; góral nasz oczywiście za darmo po rękach nikogo nie całuje. Ile zaś płacono, to zdradził jeden z towarzyszy, wypaplawszy się zbyt głośno na ulicy: „Dawano mu pięć reńskich a on nie chciał jednakowoż za nami głosować”. Kupowano babom spodnice, obiecano 300 par butów i 300 spodnic, które miały nadejść koleją. Ci, którzy się oburzali na rzekomo „Germanowskie” piwo, — jeszcze hojniej szafowali alkoholem w prywatnych lokalach.

Podczas wyborów wydzierano kartki wyborcom i w ten sposób 160 kartek, oddanych na Germana, zamieniono na kartki Kaczanowskiego. Wykonywano terror, grożono biciem, podpalaniem, grożono rzezią żydów; — p. Stopiński odgrażał się rewolwerem.

Najciekawszym zaś zjawiskiem tutejszej agitacji socjalistycznej był uprawiany na wysoką skalę klerikalizm socjalistyczny. Socjaliści w lokalu wyborczym zawiesili obraz Matki Boskiej Kalwaryjskiej, rozpoczęli mowy swe od „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus”, jeden z towarzyszy miał kazanie na temat 5 przykazań kościelnych, drugi rozbił dekalog; p. Kaczanowski nie tylko chodził na mszę św., ale przerywał swe agitacyjne mowy, celem wzięcia udziału w nie-sporach. Socjaliści, którzy zwykle gdzieindziej tak ujadają na księży, — u nas na zgromadzeniach wyborczych wydawali okrzyki na cześć niezbyt popularnego tutejszego proboszcza ks. Wawrzynowskiego. Ponieważ przeciwnicy polityczni wyciągali z rozmaitych broszur socjalistycznych „Worek judaszów”, „Zaraza religijna”, „Legendy”, szereg bluźnierstw i świętokradczych napaści, socjaliści bez zająknięcia wyparli się tych broszur. Kaczanowski twierdził, że te bluźnierstwa pisano, ale pisali to innego rodzaju socjaliści, których on zupełnie potępia i zwalcza. Zatem Kaczanowski wobec ludu nowotarskiego wyparł się zupełnie przyjaźni z Klemensiewiczem, wydawcą „Worka judaszowego”, wyparł się Daszyńskiego, który „Legendy” immunizował, a mimo tej zdrady socjalistycznych doktryn, lud nowotarski nie dał się wzięć na lep.

W dniu 23 maja socjaliści uzyskali przewagę wskutek scysy między stronnictwami narodowymi. Agitacja stronników p. Kostki prowadzoną była może równie bezwzględnie, jak agitacja socjalistyczna. Ze strony zwolenników r. Germana lekceważono sobie przeciwników; Germanowcy nie byli przygotowani na tak namiętną i zawziętą agitację. Pozwalano na zdzieranie plakatów, patrzano spokojnie na cały szereg nadużyć socjalistycznych, nie przygotowano się do zaciętej walki wyborczej. Stąd klęska pierwotna w dniu 23 maja.

55)

KAROL LARSEN.

Historia jakich wiele.

Z oryginału duńskiego przełożyła Józefa Klemensiewiczowa Współczesnym sładom małżeńskim poświęca autor.

(Ciąg dalszy).

— Usiłował wytłumaczyć to sobie, jako przypadek, chwilowy kaprys, lecz w miarę wpływającego wieczora coraz bardziej stawało mu się to wszystko mniej zrozumiałe, aż i wtedy, podobnie jak wczoraj, opuścił zebranie, nie wiedząc, co robić — a raczej z przeświadczeniem, że niema dla niego żadnej nadziei, tylko on uparcie nie dopuszczał do swej myśli tej ewentualności.

Jakże inaczej wyobrażał sobie spotkanie z Antoniną. Spodziewał się, że odczuje jej upajającą miłość może pod formą zawstyżenia i nieśmiałości. Jakież byłoby to szczęście dla niego — jaką otuchą by go natchnęło!

Szyderczy głos znów naśmiewał się z niego. — Tymczasem zaś miłość twoja opada, jak balon, z którego gaz uszedł. Tak było przez całe twoje życie, ponieważ nigdy nie kochałeś nikogo, prócz siebie samego. Twoja miłość zawsze rosła z wmawianą sobie wzajemnością, gdyż to ci pochlebiali i czynili cię większym w swoim własnym wyobrażeniu. A gdzie byłeś pewny

braku wzajemności, słabio i twoje uczucie, posiadałeś nawet nadzwyczajną zdolność szybkiego zapomnienia, że ono kiedykolwiek istniało w tobie.

Nigdy w życiu nie kochałeś i nie potrafisz wcale kochać. Ale rozumie się umiałbyś wygodnie żyć z kobietą, któraby cię kochała, podzielała twoje literackie i artystyczne zachcianki, które ty się bawisz, a posiadałaby za mało temperamentu, aby się nie miała dać urobić według ideału kobiety, podziwiającej i milczącej z wyjątkiem okazywania uznania tobie, posłusznej i cichej, niby muzyka, nie przeszkadzająca w niestosownej chwili. Zdawało ci się, że taką właśnie kobietę znalazłeś w pani Antoninie, którą mniemałeś uczynić jeszcze bardziej sobie uległą, gdy wyrwiesz ją z życia, w którym miała ugrzęznąć. Sądziłeś, że będziesz miał prawo podwójnie się wynosić nad nią, jako jej zbawca i twórca.

Wierzyłeś, że wszystko da się zrobić z kobietą, jak Antonina Falsenowa, która żyła długo a tak intensywnie, że każda fibra w niej żyła...? Ha, ha, ha, głupiec, waryat!

Zadzwoniono.

Kjaer zerwał się.

Dziewczyna oznajmiła doktora Falsena.

Kjaer zarzucił na siebie maskę pewności siebie.

Wszedł Falsen...

— Dzień dobry!

Sprawił wrażenie nadzwyczaj spokojnego. Kjaer spojrział na niego przelotnie.

— Proszę usiąść. Mogę służyć cygarem?

— Dobrze zresztą — odezwał się naturalnym głosem Falsen — może to nawet będzie dobrze. Odrazu zapalił cygaro i pociągnął kilka razy mocno.

Falsen usiadł na najbliższym stołku, małym, nie-

wygodnym, o równym oparciu, który właściwie wsunięty był pod otwarty stolik do kart — widocznie zupełnie się nie zastanowił nad tem, na czym siedzi, światło miał naprost oczu.

Kjaer szybko obrócił swój duży fotel, tak, że plecami był odwrócony od okna; czuł z przykrością, że jest niższym od tamtego, zarówno z powodu samej sytuacji niemilej, jakoteż sposobu, w jaki Falsen siedział przygotowany do śmiałego ataku.

Gość puścił dym z cygara.

— Proszę pana, chciałem tylko w krótkości zauważyć — zaczął — że przestaliśmy być studentami. Sądziłem, że pan już da spokój głupstwu, a w każdym razie powstrzyma się od nich w—obec — powiemy — dawnego kolegi.

Kjaer poprawił się na krześle.

— Mogę pana upewnić — odezwał się z taką przybraną godnością, na jaką się tylko mógł zdobyć — że między pańską żoną a mną nie zaszło nic takiego, co mogłoby pana obrażać.

— Tak? — zapytał tamten ostrym głosem i ze spojrzaniem, które jednym zamachem przecięło cały tłumaczek Kjaera — pan sobie wyobraża, że pan może o tem sądzić! Zresztą o to pana nie pytałem, jeżeli libym w tym względzie był ciekawy, zwrócę się do swojej żony.

Kjaerowi zdawało się, że jednak nie powinien zwozić na takie traktowanie go.

Najgorsze było to, iż zgola nie miał pojęcia, co Falsen wie, co mu Antonina opowiadała; sam nie pamiętał dokładnie, co mu w usta włożyła sytuacja wczorajszego popołudnia. W każdym razie teraz przechylił się do Falsena i rzekł: (C. d. n.)

Ta klęska jednakże otworzyła oczy wszystkim do-
brze myślącym żywiom i spowodowała agitację, jakiej
równa w kraju by się nie znalazła. Dość powiedzieć,
iż socjaliści nie mogli dostać lokalu agitacyjnego w po-
bliżu lokalu wyborczego, mimo, iż ofiarowali za jeden
400 kor.

Niestychanie lojalne stanowisko zajęli żydzi. Na
180 żydowskich głosów 175 padło za kandydatem nar-
odowym. Jest to główna zasługa p. Aleksandrowicza,
który, stanawszy od razu po stronie narodowej, wszy-
stkich sił użył, ażeby żydów prowadzić w zwartym sze-
regu do urny wyborczej. Również na uznanie zasługu-
je zachowanie się zwolenników p. Kostki, którzy po
upadku jego sprawy od razu bez zastrzeżeń podali dłoń
do zwalczania wspólnego wroga.

Tryumf nasz już w południe 31 maja był wido-
czny. Akcję wyborczą podniósł ogromnie przyjazd po-
sta p. Głabińskiego. Nie przeciwważył go zupełnie za-
wezwany telegraficznie ze Lwowa Hudec, owszem tem
silniej uwydatnił czczość hasel socjalistycznych. Mowa
posła Głabińskiego w przededniu wyborów wywarła
ogromne wrażenie. Przedstawił on się naszym góralom
jako ich „krajani”; wszak rodzina Głabińskich z Nowe-
go Targu pochodzi. Przypominając się głośnego posła
i polityka licznym swym krewnikom napełniły naszych
nowotarzan dumą. Jeszcze więcej chwyciło ich za ser-
ce, gdy na drugi dzień czcigodny nasz poseł kilku swych
bliższych swolaków odwiedził.

Wyczekiwaliśmy z niepokojem wiadomości ze Są-
cza. Kiedy nadszedł telegram, że w Nowym Sączu
sorawa dobrze stoi, że Kaczanowski ma tylko cztery
głosy więcej, odezwały się natychmiast okrzyki na cześć
posła nowotarskiego, którego Nowy Targ postawił i
którego wybór ostatecznie rozstrzygnął. My wiemy, że
trudności przy wyborze kandydata narodowego w No-
wym i Starym Sączu były daleko większe i cieszymy
się, że w tak wielkiem niebezpieczeństwie znajdującemu
się stronnictwu narodowemu w innych miastach, do okrę-
gu należących górale nowotarscy przyszedli z odsieczą.
Wśród dźwięku kapeli i przy blasku pochodni tysięczny
tłum ogłaszał tryumf zwycięstwa myśli narodowej. Prze-
ciwnicy socjalistyczni nie omieszkali na pochód ciskać
kamieniami i kijami, mszcząc się w ten sposób za do-
znane klęskę. Dziś czują przyjaciele socjalistów na
całej linii „Katzenjammer”. Dajmy tylko upaść raz roz-
poczętemu dziełu unaradawiania mas, a zwycięstwo świę-
cić będziemy zawsze.

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE

Wiadomości krakowskie.

Kraków. (Tel. pryw.) Wydział Tow. Tatrzańskie-
go uchwalił wydzierzać dworzec tatrzański w Zako-
panem Klubowi towarzyskiemu. Biura Towarzystwa po-
zostaną bez zmiany, czytelnie będą otwarte przez cały
rok. Ogród przy dworcu tatrzańskim wydzierzawiono
Komisji klimatycznej. W sprawie telefonu do Morskie-
go Oka postanowiono odnieść się do ministerstwa han-
dlu i do Dyrekcji poczt we Lwowie.

Przyboczna rada kolejowa.

Wiedeń. (TBK.) Wczoraj otwarto tegoroczną se-
sję przybocznej rady kolejowej.

Obrazy zagał minister kolei Derschatta. Członek
rady Hohenblum zgłosił wniosek nagły z wezwaniem rzą-
du do inwestycji celem usunięcia braku wagonów.

Poseł Battaglia przedłożył wniosek nagły, wzywa-
jący ministerstwo kolejowe, aby zaniechało zamiaru pod-
wyższenia taryfy drzewa na rzece Łabie w odniesieniu
do drzewa z Galicji i Bukowiny; oraz drugi wniosek,
wzywający ministerstwo kolejowe ponownie do wprowa-
dzenia zupełnego przerachowania taryfy drzewa z Gali-
cji i Bukowiny przez upaństwowioną kolej Północną
co do ruty Mysłowice i Ołomuniec w eksporcie do
Niemiec północnych i środkowych.

Dr. Russ przedłożył sprawozdanie komitetu w spra-
wie upaństwowienia licznych kolei prywatnych w Au-
stryi.

Minister kolei Derschatta w dyskusji wskazał na
to, że co do upaństwowienia kolei północno-zachodniej
prowadzone są studia, oraz zapowiedział, że rząd zaj-
mie się też przygotowaniem projektu ustawy o upań-
stwowieniu kolei w ogóle.

Wnioski komitetu przyjęto.

Nowa Izba poselska.

Wiedeń. (Tel. wł.) Korespondent „Słowa Polskie-
go”, dowiaduje się, że „Wiener Zeitung” w niedzielę
ogłosił patent cesarski, zwolujący Radę państwa na dzień
17 bm.

Wiedeń. (Tel. wł.) Korespondent „Słowa Polskie-
go” dowiaduje się, że na jednym z pierwszych posie-
dzeń Izby poselskiej zostanie postawiony wniosek, pod-
pisany przez stronnictwo socjalno-demokratyczne, przez
stronnictwa wolnomyślne niemieckie a prawdopodobnie
i przez klub czeski, który to wniosek będzie żądał, a-
żeby gabinet jak najprędzej przedłożył pragmatykę służ-
bową dla urzędników państwowych, w drugiej zaś czę-
ści będzie domagał się odwołania rozporządzenia mini-
stra skarbu, mocą którego trzej urzędnicy podwładni
ministerstwa skarbu zostali za kandydowanie do Rady
państwa przeniesieni do odległych miejsc urzędowania.

Do tej pory nie można jeszcze obliczyć, czy ów
wniosek uzyska większość w Izbie poselskiej.

W razie jednak, jeżeliby większość w Izbie uzy-
skał, w takim razie położenie ministra skarbu będzie
bardzo krytycznym, tembardziej, że jest on obecnie już
nie urzędnikiem, który mógłby nie dbać o opinię par-

lamentu, lecz jest członkiem Izby poselskiej, a przez to
jest obowiązany moralnie stosować się do życzeń tejże
Izby.

Wiedeń. (Tel. wł.) Słoweńscy, chorwaccy i serb-
scy posłowie zwołują na dzień 14 bm. konferencję, ce-
lem założenia południowo-słoweńskiego związku. Ivce-
vic i Biankini oświadczyli Sustersicowi, że Chorwaci
mogą wstąpić tylko do klubu, któryby połączył razem
12 Chorwatów, 2 Serbów, 18 posłów ludowej partii
słoweńskiej, 4 liberalnych Słoweńców i Słoweńców trye-
steńskich.

Praga. (Tel. wł.) „Czeskie Słowo” żąda, aby w no-
wym parlamencie czeski stenografowie protokolowali
mowy czeskie.

Rokowania austriacko-węgierskie.

Budapeszt. (Tel. wł.) W najbliższych dniach pod-
jęte tu będą pertraktacje ugodowe między obu rząda-
mi. Według dotychczasowych dyspozycji austriacki mi-
nister kolejowy dr. Derschatta już w niedzielę rano
przybędzie do Budapesztu, aby przedyskutować kwestię
taryf kolejowych. W niedzielę wieczorem a najpóźniej
w poniedziałek rano przybędzie hr. Beck i ministrowie
dr. Korytowski i ks. Auersperg do Budapesztu, gdzie
pozostaną prawdopodobnie przez 3 dni.

Okoliczność, że austriaccy ministrowie tuż przed
zebraniem się Rady państwa tak długo zatrzymują się
w Budapeszcie, nadaje obecnemu stadijum pertraktacji
specjalnie poważny charakter.

Z Węgier.

Wiedeń. (Tel. wł.) Donoszą z Budapesztu, że pre-
zes ministrów, dr. Wekerle, zaproponował koronie, ażeby
5 wiceprezydentów stronnictwa niezawisłości zamiano-
wać radcami dworu, lecz minister oświaty, hr. Apponyi,
sprzeciwił się tej propozycji, twierdząc, że tego rodzaju
odznaczenie podkopałoby popularność stronnictwa nie-
zawisłości.

Budapeszt. (Tel. wł.) Obaj wiceprezydenci Izby
poselskiej, Stefan Rakovszky i Ludwik Naraj otrzymali
zawiadomienie, że cesarz zamianował ich rzeczywistymi
tajnymi radcami. To odznaczenie Rakovszkiego budzi
w Budapeszcie wielką sensację dlatego, że Rakovszky
przewodniczył owemu posiedzeniu Izby poselskiej, na
którem postanowiono odesłać kancelaryi gabinetowej
nierozpieczętowane pismo królewskie, rozwiązujące Sejm
węgierski.

Budapeszt. (Tel. wł.) Na wczorajszym posiedzeniu
Sejmu węgierskiego przyszło do wielkich skandalów,
ponieważ członkowie stronnictwa niezawisłości rzucili się
na posła rumuńskiego Vajdę i wypchnęli go z Izby po-
selskiej. Poseł Vajda, jak wiadomo, odczytał przed paru
tygodniami w Sejmie wiersz, obrażający naród węgier-
ski. Wobec tego gwałtu, popełnionego na osobie posła
Vajdy, oświadczyli popołudniu posłowie narodowości
niewęgierskich, że w poniedziałek przyjdą z rewolwe-
rami i że będą w pełnej Izbie strzelali do każdego,
kto by ich chciał czynnie znieważyć lub wypchnąć
z Izby obrad.

Prezydium Izby oświadczyło, że nie wpuści po-
słów, którzyby przybyli w poniedziałek do gmachu sej-
mowego z rewolwerami. Wobec tego oczekują w
poniedziałek w sejmie węgierskim wiel-
kich rozruchów.

Budapeszt. (TBK.) Na wczorajszym posiedzeniu
Sejmu przyszło do bardzo burzliwych zajęć, z powodu
pojawienia się na sali Rumuna Vajdy, który od czasu
swej znanej afery (odczytania wiersza antiwęgierskiego
w Sejmie) nie pokazał się w Izbie. Powstało wielkie
wzburzenie wśród członków partii niezawisłości.

P. Horvat woła: Idź pan sobie, inaczej dostanie
pan w twarz!

Vajda nie zwraca na to uwagi. Horvat kilkakrot-
nie powtarza: „Ja pana natychmiast wypoliczkuję!” i
zbliża się do miejsca, w którym znajduje się Vajda,
atoli inni posłowie rumuńscy i serbscy osłaniają go i
wzywają posłów węgierskich, aby nie naruszali godno-
ści parlamentu.

Horvat ustawicznie woła: To nasza Izba! Niech
wynosi się, inaczej dostanie w twarz.

Wśród tego wzburzenia prezydent Justh otwiera
posiedzenie.

Natychmiast zabiera głos p. Eitner i występuje
przeciw obecności Vajdy, nazywając go łotrem.

Prezydent wzywa mówcę, aby wyrażał się bar-
dziej parlamentarnie.

Eitner: Na to niema innego wyrazu. Póki Vajda
nie oddali się, posiedzenie nie może się odbyć.

P. Ratkay apeluje do Vajdy, aby dobrowolnie
wyszedł, wywodzi jednak, że póki jest on posłem, ma
prawo zasiadać w Izbie. Byłoby atoli w interesie sa-
mego Vajdy, aby nie doprowadzał do ostateczności.

P. Polit, Serb, chce w tej sprawie zabrać głos,
ale prezydent skłania go do zrzeczenia się głosu, tak
samo i p. Vlada, Rumuna.

Wobec wzburzenia, jakie panuje, prezydent prze-
rywa posiedzenie, wśród oklasków lewicy.

W tej samej chwili pp. Somosi i Markus rzucają
się na Vajdę i wyrzucają go z sali, jakkolwiek Vajda,
otoczony posłami rumuńskimi i serbskimi, broni się.
Słychać głos kwestora Izby, zwrócony do posłów wę-
gierskich: „Nie dotykać Vajdy! W węgierskim parla-
mencie nie powinno się coś takiego wydarzyć!” Ale
mimo to wynoszą Vajdę z sali, wśród ogromnego pod-
niecenia posłów.

Następnie posłowie węgierscy wracają do sali i
Izba przystępuje do dalszej dyskusji nad pragmatyką
służbową kolejarzy. Vajda wraz z kilkoma przyjaciółmi
opuścił gmach parlamentu.

W dalszym ciągu posiedzenia, p. Hammersberg

uzasadniał interpelację, odnoszącą się do oświadcze-
nia hr. Tiszy w komisji zamknięć rachunkowych w spra-
wie funduszu dyspozycyjnego.

Budapeszt. (TBK.) Prezydent ministrów Wekerle,
na wczorajszym posiedzeniu Sejmu, w odpowiedzi na
interpelację p. Hammersberga oświadczył, że rząd, sto-
sownie do zobowiązań, używa sum, uchwalonych przez
Sejm, tylko na cele, na jakie zostały przeznaczone. Izba
przyjęła to oświadczenie wśród oklasków do wiado-
mości.

Budapeszt. (TBK.) Na wczorajszym posiedzeniu
komisji zamknięć rachunkowych oświadczył prezydent
ministrów Wekerle, że wszystkie zarzuty przeciw postę-
powaniu rządu Tiszy streszczają się w tem, iż rząd jego
sumy, z której miał się wyrachować, użył bez przedkła-
dania rachunków; jednakże ze względu na to, iż komi-
sya dla zainknieć rachunkowych sumę tę zrachowała, a
tylko zestawienia nie podała do publicznej wiadomości,
nie można składać odpowiedzialności na rząd Tiszy.

Po dłuższej dyskusji przyjęto propozycję referen-
ta Ebera, co do przedłożenia Izbie poselskiej następu-
jących wniosków:

1) Izba posłów potępia fakt, że były minister han-
dlu Hieronymi z dochodów kolejowych bez ustawowego
pozwolenia przekazał byłemu prezydentowi ministrów
Tiszy 200.000 kor.

2) Izba potępia to, że Tisza te pieniądze bezpra-
wnie i wbrew ustawie wcielił do funduszu dyspozycyj-
nego i z kwoty tej, mimo obowiązku, na nim ciążącego,
nie wyrachował się.

Proponowany przez referenta trzeci punkt w spra-
wie potępienia postępowania prezydenta trybunału obra-
chunkowego, komisya odrzuciła.

Budapeszt. (TBK.) Stronnictwa narodowościowe
odbyły wczoraj naradę w sprawie posła Vajdy. — Ze
względu na małą liczbę obecnych członków, postano-
wiono zwołać telegraficznie na niedzielę posłów na kon-
ferencję, na której zapadną ostateczne uchwały, konie-
czne wobec ostatnich wydarzeń.

Wiedeń. (TBK.) Ministrowie Aehrenthal i Schoe-
naich udają się do Budapesztu na czterdziestoletni jubi-
leusz monarchy.

Madziaryzowanie Słowaków.

Praga. (Tel. wł.) „Hlas Naroda” donosi, że w Pa-
ryżu pojawi się wkrótce protest Słowaków węgierskich
przeciwko brutalnemu madziaryzowaniu ludności słowa-
ckiej przez rząd węgierski.

Deputacya z krajów okupowanych.

Wiedeń. (TBK.) Od 5 do 7 b. m. bawiła w Wie-
dniu deputacya Mahometan z Bośni i Hercegowiny,
która przedłożyła ministerstwu wspólnych finansów pe-
tycję o autonomię w sprawach szkolnych i innych. Mi-
nister finansów wyraził gotowość wzięcia tej sprawy
pod obrady i zwołania niebawem specjalnej komisji do
Serajewa.

Zawieszenie „Biesiady”.

Warszawa. (Tel. wł.) Z rozporządzenia generał-
gubernatora warszawskiego, wydawnictwo „Biesiady Li-
terackiej” zawieszono na czas trwania stanu wojennego.

Zapisy i fundacje.

Warszawa. (Tel. pryw.) Rodzina po ś. p. Mazu-
rowskim, prezesie Towarzystwa fabryki Rudzkiego i Sp.,
poczyniła znaczne ofiary pieniężne na cele publiczne i
na urządzenia dobroczynne dla robotników tej fabryki.

Na wygnanie.

Warszawa. (Tel. wł.) Z rozporządzenia warszaw-
skiego generał-gubernatora wysłani zostali do gubernii
wiałkiej na 2 lata, jako posadzeni o należenie do wo-
lskiej spiskowo-bojowej organizacji P. P. S., robotnicy:
Jakób Orłowski, Maryan Orłowski, Henryk Esz, Władysław
Orłowski, Julian Janczewicz, Leon Furmanek, Jó-
zef Sikorski, Szymon Michalak, Marcin Drewczyński,
Szymon Ostrowski, Szczepan Piec, Emil Rossnagel, Emil
Majchofer, Franciszek Maciński, Paweł Rzedzicki, Piotr
Uzdowski, Piotr Taszer, Stanisław Wysocki, Tomasz
Pagas, Jan Leszko, Józef Kosiński, Stanisław Barański,
Wojciech Pońsko.

Prawdziwi Rosyanie w Królestwie.

Warszawa. (Tel. wł.) Odbyło się tu zebranie war-
szawskich prawdziwych Rosyan, na którym postanowiono
wysłać list z podziękowaniem do posła ludności ruskiej
w gub. lubelskiej, biskupa Eulogiusza, za jego energic-
zne wystąpienie przeciwko „żądaniom polskim” pod-
czas obrad w Dumie.

List kończy się wyrażeniem nadziei, że kiedy
sprawa szkolna w Królestwie Polskiem przyjdzie pod
obradę pełnej Izby, poseł Eulogiusz energicznie wystąpi
w obronie szkoły rosyjskiej na kresach zachodnich.

Warszawa. (Tel. pryw.) Warszawski oddział Zwią-
zku prawdziwych Rosyan postanowił rozszerzyć działal-
ność na inne miasta. Filie mają być założone najpierw
w Chełmie i w Siedlcach. Związek przygotował memo-
ryał o sprawie szkolnej w ziemiach polskich.

Z zamętu.

Warszawa. (Tel. wł.) Wczoraj rano na rogu ulic
Leszno i Solnej, nieznani sprawcy kilku kulami z brau-
ningów położyli trupem 30 letniego agenta „ochrony”
Szőłkowskiego, b. szewca.

Na Woli, na przechodzący patrol, zaczajeni pod
murem ludzie dali szereg strzałów rewolwerowych. Zo-
nierz rzucili się za uciekającymi w pogoń i jednego
z nich, Władysława Domocho, zatrzymali.

Łódź. (Tel. wł.) Onegdaj popełniono znowu na
ulicach Łodzi kilka zabójstw partyjnych.

Między innymi zabito Jana Laskowskiego, byłego robotnika, który należał obecnie do policji tajnej.

Narwa (Pet. Ag.) Dyrektora przedziału, Ottona Pelzera, robotnicy, którym odmówił dodatku, znieważyli, a następnie wrzucili do rzeki. Zwłoki wydobyto.

Petersburg (Tel. wł.) Za agitację rewolucyjną aresztowano 17 huzarów gwardji przybocznej.

Berlin (Tel. wł.) „Russische Corresp.“ donosi, że rząd rosyjski, odpowiadając na interpelację w sprawie nadużyć policji w więzieniu w Rydze, przyrzekł, że sąd bezstronnie przeprowadzi śledztwo. Obecnie jednak wiadomo, że w przeszły wtorek ośmiu więźniów skazano na śmierć. Jest także rzeczą pewną, że sąd zrobił wszystko, aby policję i administrację więzienną oczyścić z wszelkiej winy. Z przesłuchania świadków okazuje się, że istotnie pewna grupa więźniów chciała uciec i że podczas tej ucieczki pobito jednego z dozorców więziennych. W pół godziny po udaremnieniu ucieczki, przybył dyrektor więzienia wraz z patrolami wojskowymi i urządził wśród więźniów prawdziwą rzeź. Sam strzelał do więźniów, wypędzał ich z cel na kurytarze, a na kurytarzach, żołnierze kłuli ich bagnietami i strzelali. Ażeby więźniów podczas przesłuchania przestraszyć, oświadczone im, że będą postawieni przed sądem połowym i że zaraz na drugi dzień wyrok będzie wykonany.

Berlin (Tel. wł.) Z Petersburga donoszą do „Voss. Ztg.“ o obradach trybunału wojennego w Rydze przeciwko więźniom politycznym, którzy oskarżeni byli o nieudaną ucieczkę z centralnego więzienia. Donoszą mianowicie, że sąd wojenny składał się wyłącznie z uczestników byłych sądów wojennych i tzw. ekspedycji karnych. Obrady odbywały się z wykluczeniem publiczności, a nawet wbrew postanowieniom ustawy nie dopuszczono najbliższej rodziny oskarżonych. Pułkownik Wotkowski miał oświadczyć obrońcom, aby wstrzymali się od wygłaszania długich mów, ponieważ wyrok i tak już jest z góry postanowionym. Zwłaszcza, kiedy się okazało, że wojsko bez żadnego powodu strzelało do więźniów, kiedy ucieczka była udaremniona, przewodniczący odrzucił wszelkie wnioski i dowód prawdy.

O zwrot dziecka.

Poznań. (TBK.) Sąd cywilny krajowy zajmował się wczoraj, z wykluczeniem jawności, sprawą Cecylii Majerowej z Galicyi, wytoczoną hr. Kwileckiej o zwrot dziecka.

Nowela górnicza.

Berlin. (TBK.) Pruska Izba posłów uchwaliła, wśród takiej wrzawy, że nic nie można było słyszeć, nowelę górniczą, przyjętą już przez Izbę panów.

Z Serbii.

Belgrad. (TBK.) Podczas wczorajszego spaceru konnego król uczył nagle silne bóle w krzyżach i powrócił do pałacu tramwajem. Zapowiedziana na wczoraj audyencya specjalnej misji sultana, została odłożona do dzisiaj.

Uczczenie Garibaldiego.

Rzym. (TBK.) Izba posłów, wśród burzliwych oklasków, uchwaliła projekt ustawy, przeznaczający 1.000.000 lirów na zaopatrzenie ubogich weteranów garibaldińczyków, a to, ku uczczeniu setnej rocznicy urodzin Garibaldiego.

Polityka i dyplomacya.

Londyn. (Tel. wł.) Dzienniki tutejsze donoszą z Konstantynopola, że stosunki pomiędzy rzeszą niemiecką a Turcją znacznie się popsuły, tak, że obecnie wpływ niemiecki w Konstantynopolu osłabł.

Londyn. (Tel. wł.) „Daily Mail“ donosi z Nowego Jorku, że mąż stanu japoński hr. Okuma w drodze telegraficznej apelował do narodu amerykańskiego, aby nie pozwolił na traktowanie Japończyków w Kalifornii w taki sposób, jak się traktowało bokserów w Chinach. Tego rodzaju traktowanie Japończyków w Kalifornii jest hańbą, a naród japoński nigdy nie pozwoli na tego rodzaju zachowanie się wobec Japończyków.

Paryż. (TBK.) „Figaro“ donosi, że traktat francusko-japoński zawiera ustęp, odnoszący się do zapewnienia nietykalności Chin i zabezpieczenia „status quo“ terytoryalnego zarówno Francji, jak Japonii.

Z Francji.

Paryż. (TBK.) Komisya wojskowa Izby deputowanych przedłożyła wniosek o przywrócenie do dawnej rangi w armii terytoryalnej Józefa Reinacha. Postanowiono następnie, że uchwały, powzięte już co do Dreyfusa, Picquarta i propozycya co do Reinacha, spowodować powinny analogiczne postępowanie co do rozmaitych wojskowych, pozbawionych stopnia z powodu sprawy Dreyfussa. Dalej wezwano rząd, ażeby wszystkie próby odpowiednio ujął w jeden projekt ustawy.

Paryż. (TBK.) Na wczorajszym posiedzeniu Izby deputowanych, deputowany Blanc ze stronnictwa zjednoczonych socjalistów postawił wniosek, ażeby ministerstwo wojny nie powoływało rezerwistów w ciągu czerwca. Minister wojny generał Picquart sprzeciwił się temu, poczem Izba w zwykłym głosowaniu wniosek odrzuciła.

Paryż. (TBK.) W Izbie deputowanych skarżył się dep. Pressensé na wydatki na wojsko, które muszą doprowadzić do bankructwa finansowego. Mowca przypomina stanowisko Włoch wobec angielskiej propozycji rozbrojenia i podnosi, że Włochy nie byłyby propozycyi tej odrzuciły, gdyby Francya oficjalnie je poparła. Angielskie propozycje tworzyć będą główny punkt ob-

rad konferencyi haskiej. Francuska demokracja jest za pokojem i nie darowałaby rządowi francuskiemu, gdyby on chciał w Hadze utworzyć trójprzymierze zbrojnego pokoju. (Okłaski na skrajnej lewicy).

Minister spraw zagranicznych Pichon, odpowiadając na interpelację dep. Pressensé w sprawie stanowiska Francji w kwestyi rozbrojenia na konferencyi haskiej, przypomniał obrady pierwszej konferencyi w Hadze; mocarstwa, które brały w niej udział, poddały się moralnemu przymusowi szukania ucieczki w sądach rozjemczych; tem trudniej byłoby im teraz omijać sądy rozjemcze. Komisya, powołana przez Bourgeois 26 lipca 1906, zbadała warunki, wśród których Francya będzie mogła wystąpić z inicjatywą zastąpienia siły prawem, wojny pokojem, a ducha zaborczości duchem wolności. Mowca sądzi, że będzie możliwem stworzyć pewien rodzaj międzynarodowego trybunału pokojowego, który mógłby oddać najlepsze usługi. Francya od początku oświadczyła, że jest gotowa obradować nad sprawą rozbrojenia, jeżeli sprawa ta będzie poruszona, jednakże bez oddania się iluzji co do praktycznego jej wyniku. Trzeba znaleźć konkretną formę, która mogłaby liczyć na jednomyślne przyjęcie mocarstw, gdyż zaproponowana forma do tego się nie nadaje. Minister oświadcza, że Francya pozostanie wierna swym zasadom, a nazwiska i przeszłość delegatów jej na konferencyę haską są rękojmią, iż pomyślnie spełnią swe zadania.

Izba przyjęła jednomyślnie porządek dzienny, pochwalający oświadczenie rządu.

Przesilenie antydynastyczne w Portugalii.

Londyn. (Tel. wł.) Donoszą tu z Portugalii, że wszelkie opisy gazet niemieckich, jakoby w Portugalii panowały niepokoje, są skłamanie. W Portugalii panuje zupełny porządek i niema mowy o jakichkolwiek zaburzeniach antydynastycznych.

Lizbona. (TBK.) Następca tronu udaje się dnia 1 lipca w podróż celem zwiedzenia portugalskich kolonij w Afryce i powróci dnia 20 września.

Wyrok za zamach.

Guatemala. (TBK.) Sąd drugiej instancyi zajmował się wczoraj procesem o usiłowany zamach na prezydenta Cabrerę. Szesnastu oskarżonym zatwierdzono wyrok śmierci, trzem, zagranicznym poddanym, a to dwom Włochom i jednemu Meksykańczykowi zamieniono karę na 15 lat więzienia.

Wiedeń. (TBK.) Zmarła tu małżonka byłego ministra wojny, generała Pittreicha.

Wiedeń. (TBK.) Cesarz nadał szefowi sekcyi w ministerstwie skarbu drowi Kniaziołuckiemu godność tajnego radcy.

Wiadomości bieżące.

Wiedeń. (TBK.) Przepowiednia centralnego Zakładu meteorologicznego na dziś:

W Galicyi wschodniej i na Bukowinie: Przeważnie pochmurno, miejscami opady, mierne wiatry, mierne ciepło, stan równomiernie trwający.
W Galicyi zachodniej: Zmniejszające się zachmurzenie, mierne wiatry, mierne ciepło, skłonność do burz.

→ **Wiadomości osobiste.** Cesarz nadał wicekonsulowi Juliuszowi Doliwa Stępskiemu tytuł konsula.

Pani Izabella Helena Poźniakowa złożyła przed komisją egzaminacyjną dla kandydatów na nauczycieli muzyki egzamin państwowy ze śpiewu i gry fortepianowej.

→ **Subwencye.** Na ostatniem posiedzeniu uchwalił magistrat zaproponować sekcyi finansowej udzielenie następujących subwencyj: Zarządowi głównemu Kółek rolniczych na zjazd doroczny 500 kor., komitetowi „korpusem wakacyjnych“ 2.800 kor. i zarządowi Sokola-Macierzy na koszty V zlotu okręgowego 5000 koron.

→ **Na regulację ul.** Szewczenki uchwalił magistrat zakupić od dwu właścicieli gruntów w tej ulicy po kilkanaście sążni kwadratowych gruntu, licząc po 70 koron za sążeń.

→ **Egzaminy wstępne** do I klasy gimn. pryw. im. Adama Mickiewicza odbędą się 13 bm.

W gimn. żeńskim z prawem publiczności Józefy Kamerling przy ul. Asnyka 11, odbędą się d. 27 bm.

→ **Jubileuszowy obchód** 40-letn. pracy naucz. na polu muzycznym p. Joanny Laureckiej odbędzie się w sobotę 8 czerwca b. r.

W dniu tym odprawioną zostanie msza św. w katedrze rzym. kat. o godz. 9, a wieczór o 7, raut w lokalu „Związek nauczycielek“ Klonowicza 7 I p.

→ **Immatrykulacya** na letnie półrocze odbyła się w czwartek w zupełnym spokoju. Rotę ślubowania odczytano, jak zwykle, w języku polskim i przyrzeczenia złożyli studenci tak Polacy, jak i Rusini. Dla dodatkowej immatrykulacyi wyznaczony jest termin później.

→ **Nowe docentury na uniwersytecie lwowskim.** Wczoraj po południu odbył się wykład habilitacyjny dra Jana Paygerta z prawa karnego „O dzieciobójstwie“. Wykład został przyjęty przez collegium profesorów, które uchwaliło udzielić dr. Paygertowi „veniam docendi“ i przedstawić tę uchwałę ministerstwu oświaty do zatwierdzenia.

Równocześnie uchwaliło collegium profesorów dopuścić dra Kamila Stefkę do wykładu habilitacyjnego z procedury cywilnej. Wykład habilitacyjny dra Stefki „O stosunku procesowym“ odbędzie się w przyszłym tygodniu.

→ **O uznanie narodowości żydowskiej.** Syonistyczna młodzież akademicka podjęła znowu akcyę o uzna-

nie narodowości żydowskiej i w tym celu zwołuje wiece w poniedziałek, dnia 10 bm. na uniwersytecie, a w czwartek, 14 bm. na politechnice.

Niektóre pisma doniosły przy tej sposobności, że deputacyi studentów syonistycznych miał oświadczyć rektor dr. Gryziecki, że w tej sprawie przedłożył ministerstwu oświaty przychylny wniosek. Wiadomość ta, jak dowiadujemy się, jest pozbawiona jakiegokolwiek podstawy i chyba wymyślono ją dla wysondowania opinii.

→ **Sprawa księdza Kalwy.** Lwowskie „Dilo“, a za niem wiedeńska „N. Fr. Presse“ donoszą ze Złoczowa, że przybył tam na inspekcję prezydent wyższego sądu krajowego i kazał sobie przedłożyć akty sprawy księdza ruskiego Kalwy, uwięzionego pod zarzutem urządzienia zamachu na komisarza wyborczego p. Słoneckiego. Co do nas, wyrażamy nadzieję, że to wnieście nie się p. prezydenta w sprawę karną ma na celu jedynie zabezpieczenie — niezawisłości sędziowskiej w tej sprawie...

→ **Zjazd partii ukraińskiej.** Onegdaj odbyły się w Lwowie narady obszerniejszego „Narodnego komitetu“. Jak donosi „Dilo“, w naradach wzięło udział około 40 członków ze Lwowa i z prowincyi i wszyscy posłowie należący do stronnictwa, z wyjątkiem dr. Okuniewskiego i dr. Eugeniusza Lewickiego. Przedmiotem narad był sprawa utworzenia jednolitego narodowego ruskiego (ukraińskiego) klubu parlamentarnego. O ile wiadomo, uchwalono jednogłośnie dążyć do utworzenia takiego klubu, do którego przystąpić będą mogli wszyscy ci posłowie ruscy, którzy uznają narodowość ruską (ukraińską). Ponadto omawiano sprawę powiększenia ściślejszego „Narodnego komitetu“ z powodu wyjazdu członków komitetu, wybranych posłami i sprawę obsady redakcyi „Dila“ i „Swobody“.

→ **Breiter przed sądem.** Wskutek doniesienia namiętnictwa, a na wniosek prokuratoryi państwa, wytoczone zostało przeciw Ernestowi Breiterowi dochodzenie karno-sądowe o przekroczenie z §§ 312 i 314 ust. k., popełnione przez obrazę urzędnika w czasie urzędowania i przeszkadzanie w urzędowaniu. Czynów tych, jak wiadomo, dopuścił się Breiter podczas pierwszego dnia wyborów z miasta Lwowa w lokalu wyborczym okręgu II, tak, że urzędujący komisarz wyborczy przerwał wybory i odroczył je na następny dzień. Rozprawa odbędzie się już w najbliższym czasie przed sądem sekcyi III. Sędzia śledczy przesłuchał już w tej sprawie oskarżonego Breitra i cały szereg świadków, którzy powołani będą do rozprawy.

→ **Chleb dworski z Łoziny,** który od roku zdobył sobie w naszym mieście wielkie uznanie i popyt szeroki — zarówno dla swej pierwszorzędnej jakości i smaku, jak stosunkowej tanioci — nie przychodził do Lwowa w ostatnich paru tygodniach. Powodem tego było, iż rozszerzano i ulepszano piekarnię. Obecnie dokonano już rekonstrukcyi i chleb łożniński z początkiem przyszłego tygodnia pojawi się znów w sklepach i sklepikach. Zapowiedź ta uraduje niewątpliwie mnóstwo amatorów tego pieczywa, tembardziej, że nawet najpierwsze piekarnie lwowskie wyrabiają chleb coraz gorszy. Tak n. p. chleb z piekarni M. Czyżka, wyrabiany z jakiejś mieszaniny, staje się coraz mniej możliwym do spożycia.

→ **Osobliwy nos i pachnąca korona.** Posługacz publiczny Jakób Zachodny, zarobiwszy wczorajszego przedpołudnia nieco więcej, niż zazwyczaj, chwalił się tem przed kolegami, powróciwszy na swe stanowisko obok Banku hipotecznego i podniósłszy jedną koronę do nosa, oświadczył im, śmiejąc się, że mu „pachnie ta korona“. Jeden z „kolegów“, którego zazdrość obudziły te „pachnące“ korony, „z żartu“ uderzył Zachodnego pięścią tak silnie w rękę, w której trzymał pod nosem koronę, że korona wpadła do nosa i w żaden sposób wydobyć jej nie było można. Funkcyi chirurga podjął się jeden z dorożkarzy, mających stanowisko pod bankiem i starał się wydobyć fatalną koronę przy pomocy klucza od powozów. Te zabiegi chirurgiczne, przedsięwzięte przez dorożkarza, miały ten skutek, że Zachodnemu pokiereszowano nos i zabito koronę jeszcze głębiej. W rezultacie dopiero stacya ratunkowa uwolniła nos Zachodnego od „pachnącej“ korony, która zdobici będzie archiwum stacyi ratunkowej wśród ciał obcych, jakie po wyjęciu z ran nalepia stacya na odpowiednich kartonach.

→ **Fatalne skutki nieostrożności.** Do budującego się gmachu w ul. Leona Sapiehy powyżej stacyi kolei elektrycznej koło politechniki, przywiózł onegdaj wieczorem około godz. 9 woźnica, zatrudniony u p. H. K., Józef Skiba, transport cegieł i zajeżdżał wozem tak blisko toru tramwajowego, że nadjeżdżający wagon tramwajowy nr. 37 zawadził o wóz z cegłami. Wóz przewrócił się, pociągając za sobą konie, które przygniotły swym ciężarem Skibę. Po wydobyciu Skiby z pod koni, zawezwano pogotowie stacyi ratunkowej, które stwierdziło, iż Skiba w upadku doznał złamania lewej nogi. Po udzieleniu pierwszej pomocy, pogotowie odwiozło Skibę do szpitala powszechnego.

→ **O honorarium 40.000 koron.** Przed tutejszym sądem cywilnym odbędzie się ponownie rozprawa agenta policyjnego Lieblich przeciw braciom Wurmom z Londynu o honorarium w kwocie 40.000 koron. Sprawa ta głośną była swojego czasu we Lwowie. Mianowicie w jednym z tut. dzienników ukazał się paszkwil przeciwko braciom Wurmom, właścicielom orkiestry w Londynie, ludziom bardzo zamożnym, mającym we Lwowie kilka kamienic. Kuzyn pp. Wurmów, a zarazem ich pełnomocnik w rozmowie z p. Lieblichem zachęcał go do wyszukania autora paszkwila i pokazał mu list jednego z Wurmów, w którym ten

pisze, że za wykrycie autora gotów jest zapłacić nawet 10 i 20 tysięcy reńskich. Wyszukawszy autora przy pomocy pewnego antykwarza żydowskiego, pisującego do tego pisma, który podał mu nazwisko informatora, zażądał p. Lieblich honorarium 40.000 k. PP. Wurmowie odmówili i sprawa oparła się o sąd, który w pierwszej i drugiej instancji odmówił pretensjom p. Lieblich na tej podstawie, że traktował on w tej sprawie z adwokatem drem Aschkenazem, który wówczas prowadził kilka spraw Wurmów i godził się na zaproponowane mu przez dra Aschkenazego honorarium, „paręset koron“. P. Lieblich wniósł rekurs do najwyższego trybunału, który zniósł oba poprzednie wyroki, jako oparte na niewłaściwej zasadzie, a to ponieważ dr. Aschkenaz nie miał co do tej sprawy pełnomocnictwa pp. Wurmów, przeto zawarty przezeń w tej sprawie układ nie może mieć wpływu na słuszność lub niesłuszność pretensji p. Lieblich, opartej na innej umowie.

Wobec tego odbędzie się przed tut. sądem cywilnym ponowna rozprawa dnia 26 bm.

→ **Rozbój.** Z Janowa donoszą: Dnia 4 bm. wybrał się tutejszy 80-letni starzec, Leib Färber, na wesele swego wnuka do Kamienobrodu koło Gródka. We Lwowie jednak zmylił pociąg i pojechał w kierunku Stryja. Ledwie pociąg ruszył, spostrzegł się Färber, że wsiadł do innego pociągu, wysiadł więc w Basiówce, skąd pieszo udać się chciał z powrotem do Lwowa, aby następnym pociągiem wyjechać do Kamienobrodu. Tymczasem noc zapadła, a Färber, nie znając drogi, chętnie przyjął usługi pewnego chłopca, który ofiarował mu się na przewodnika. Zamiast drogą poprowadził chłopca starca w las, tu zdjął z niego ubranie, zabrał mu gotówkę w kwocie 5 kor. i kilku uderzeniami powalił go na ziemię, poczem ulotnił się w mniemaniu, że ofiara jego nie żyje. Przez całą noc leżał Färber w lesie nieprzytomny, a gdy wskutek dotkliwego zimna i ulewnej deszczu wrócił do przytomności, zawłókł się do Lwowa, skąd rannym pociągiem wrócił do Janowa. Obecnie ofiara tego napadu jest ciężko chora i niema nadziei utrzymania starca przy życiu. Sprawca napadu dotychczas niewyśledzony.

→ **Rozszalała krowa.** Wczoraj około 12 w południe wyrwała się z rąk Józefa Onyszkiewicza krowa, prowadzona do rzeźni na zabicie i popędziła ul. Kazimierzowską ku miastu. W drodze tej zauważyła lustra na wystawie sklepowej M. i S. Spiegłowa, a w nich dojrzała siebie, tak ją ten widok rozdrażnił, że rzuciła się ku lustrom, zabiła rogami szybę wystawową i dwa lustra. W dalszej wędrówce natrafiła na stojącą dorożkę Chaima Stauba nr. 147, więc poczęła ją bić rogami, połamała dyszel, pobita latarnie i rozbiła kozioł. Zmęczoną należycie tą robotą krowę, przytrzymaono wreszcie i odstawiono wraz z jej opiekunem do policyi w celu sprawdzenia właściciela krowy, który będzie musiał ponieść wszystkie szkody, wyrządzone przez rozszalałe zwierzę.

→ **Mała dezertka.** 11-letnia Mindla Mischel zbiegła onegdaj z domu rodziców, zamieszkałych w Gródku i miała się udać w kierunku Lwowa. Zbiegła jest średniego wzrostu brunetką, o piwnych oczach, ubrana w chusteczkę na głowę.

→ **Białego konia,** pokaleczonego, przytrzymaono w ul. Łyczakowskiej i oddano w opiekę rakarzowi miejskiemu.

→ **Kronika policyjna.** Na placu Zbożowym przytrzymaono Filipa Kowalskiego, niebezpiecznego złodzieja, wywołanego na 10 lat ze Lwowa. — Z prośbą o odesłanie do miejsca rodzinnego zgłosił się Vaško Istvan z Węgier, motywując swe żądanie tem, iż jest chorym i nie może na utrzymanie swe zapracować. — Oleksa Jacyszyn z Podjarkowa, nieżyjący z żoną, a lubiący się zapijać, wynalazł sobie rentowne przedsięwzięcie, które mu dostarczało środków na zabawę. Objął on opiekę nad chorą na epilepsyję Anielą Szum, oprowadzał ją po mieście i urządzał „widowiska“, poczem wrzekomo chora zebrała, a za zebrane pieniądze oboje następnie pili. Wczoraj dobrana para wypita za wiele, więc zachowywała się nieostrożnie, tak, iż manipulację tę podpatrzył policyjant i zabrał pomysłowego przedsiębiorcę do aresztów, skąd będzie wyszupasowany do Podjarkowa, ale już bez swej artystki.

→ **Zgubiono.** Kasyer, Markus Hibel, zgubił weksel na 543 kor. 82 hal. podpisany przez Edwarda Chamajdę. — Kucharka Zofia Janiszewska zgubiła swą książkę służbową.

→ **Znaleziono.** W ul. Kochanowskiego pulares, składany, zawierający 8 kor. 72 hal., 4 marki i 20 frank. w złocie. — W ogrodzie miejskim czeską książkę służbową Tereni Wagnerowej.

→ **Do ognia kominowego** alarmowano wczoraj o 8 wieczorem miejską straż pożarną w ul. Ossolińskich do domu pod l. 12.

□ **Cieszyn.** (Kor. wł.) Po zlocie Sokół. Złot dokonał swego. Pomijając jego wartość sokola, odnieśliśmy ogromne zwycięstwo moralne, które bez wpływu pozostać nie może. Okazało się naocznie, iż ten niemiecki charakter miasta jest tylko zewnętrzną naleciałością, iż w sercu przeciętnego „cieszyniaka“ tkwi jeszcze iskra przynależności do społeczeństwa polskiego, i że może kiedyś iskra ta „łun słońce wstęgą“.

Minęły te czasy, kiedy dla ludności Cieszyna wydawano specjalne hasło, aby nie pokazywała się w oknach i unikała nawet widoku pochodów polskich, a ludność tych hasła słuchała. Dziś ludność nawet niemiecka z ogromnym zainteresowaniem śledziła przebieg zlotu.

Wprawdzie urządzono równocześnie zlot turnerów ze Ślązka, zaklinano ludność niemiecką, aby w tej „ciężkiej godzinie“ (sic!) stanęła pod swym sztandarem narodowym, mimo to zlot ich odbył się marnie. Ogół ludności niemieckiej otwarcie dawał wyraz swemu oburzeniu na wybryki „turnerów“, objawiające się w świstaniu i wyciu, wzywając nie rzadko władze do aresztowania ekscedentów. Również i prasa niemiecka z uznaniem podnosi powagę i ogrom uroczystości sokolej.

A znaczenie zlotu dla ludności wiejskiej? Trzeba było widzieć rozpromienione oblicza wieśniaków tych, z których dotychczas nie jeden był tylko Ślązakiem, z jaką dumą powtarzali: „Ale też nas Polaków jest moc“; trzeba było widzieć zapał, z jakim witali i żegnali Sokółów okrzykami „czolem“; trzeba było widzieć, jak z poczuciem własnej godności spieszyli do Cieszyna, aby wobec pogłosek, iż Niemcy zamierzają Sokółów nie wpuścić do miasta, „nie dać naszym“...

Dla uświadomionych narodów, święto zlotowe, kiedy okazało się, iż mimo poniesionej klęski idea narodowa ogarnia coraz szersze koła ludności, iż coraz większa gromada staje pod sztandar narodowy, było świętem podniesienia serc, było źródłem ożywczym, skąd zacerpnęli nadziei i otuchy na przyszłość. M. L.

□ **Czerniowce.** (Kor. wł.) Z działalności Koła T. S. L. Koło czerniowieckie T. S. L. pracuje dalej z wyteżoną energią nad ludem polskim na Bukowinie. Dnia 5 maja otwartą została Czytelnia T. S. L. w Piotrowcach nad Czeremoszem, do której przystąpiło około 40 członków, zaś 2 czerwca b. r. założono i otwarto Czytelnię T. S. L. w Tereblestiach koło Seretu, we wsi czysto polskiej, liczącej około 500 głów. Dzięki poparciu Zarządu głównego w Krakowie, rozdano czytelnikom biblioteczki ludowe. Jeszcze w bieżącym miesiącu otwartą zostanie Czytelnia T. S. L. w Solce i będzie to 15 z rzędu czytelni T. S. L. — pion pracy Koła T. S. L. w Czerniowcach, w ciągu niespełna roku swej działalności.

Mimo tej niezmiernie agitacji i pracy Koło T. S. L. walczy w Czerniowcach niemal na każdym kroku z obojętnością społeczeństwa tutejszego, i dzięki tylko energii jednostek i wytrwałości płynie strumień oświaty w szerokie warstwy ludu polskiego na Bukowinie. Koło T. S. L. walczy z brakiem grosza, a jeśli mimo to może się pochłubić kilkakrotnie przewyższającym dochody płonem pracy narodowej, to dzieje się to dzięki poświęceniu członków zarządu, który umie podwoić wartość wyżebranego grosza. Jest jednak nadzieja, że Towarzystwa polskie i rodacy w Czerniowcach otoczą Koło T. S. L. gorętszą opieką, bo kładzie ono podwaliny dla odrodzenia Polonii na całej Bukowinie.

□ **Horodienka.** Otrzymałymi następujące oświadczenie:

„Polskie Towarzystwa i Instytucje w Horodence, dotknięte do głębi niegodziwą napaścią i bezprzykładnym oszczerstwem, rzuconem przez redakcję czasopisma „Monitor“ na naszych ukochanych arcypracy — uchwałyli jednogłośnie na zwołanych umyślnie w tym celu posiedzeniach — wyrazić z tego powodu swe najwyższe ubolewanie, a zaznaczając niezachwianą wiarę w nieskalaność swych duchownych przodowników, złożyć im najwyższy hołd wraz z zapewnieniem, iż nadal jak dotąd całym sercem i duszą niezachwianie stać przy nich będą.“

Inne czasopisma uprasza się o powtórzenie niniejszego komunikatu.

ODPOWIEDZI REDAKCYI.

„Chęć do pracy“. Niestety, posady żadnej ani zajęcia ofiarować nie możemy.

Prenumeratorem z Pełkiń. Jeśli W Panu idzie o dzienniki najwięcej rozpowszechnione wśród ziemianstwa w Królestwie, proszę wziąć pod uwagę „Gazetę Polską“ (Warszawa, skrzynka pocztowa 257), „Dziennik Wileński“ (Wilno, Dominikańska 17) i „Dziennik Kijowski“ (Kijów, Wasilczykowska 9, róg Puszczyńskiej). W Poznańskim „Kuryer Poznański“ (Poznań, Podgórna 1. 7). Adres: „Słowo“ Warszawa, Świętokrzyska 33.

Wiadomości giełdowe.

Wiedeń: dnia 7 czerwca. Kursy giełdy wiedeńskiej: Losy a) procentowe: Austr. zakładu kredyt. i oblig. p. z r. 1880 3 proc. 264.—, Austr. zakł. kred. z b. op: z r. 1889 3 proc. 269 25, Towarzystwa żegluga na Dunaju 100 zł. m. k. 4 proc. 248 75, Węgierskiego Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 240.—, Pożyczka serbska norm. po 100 fr. 4. proc. 95.—, b) bezprocentowe. Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 21.—, Zakł. kredytow. dla handlu i przem. po 100 zł. 432 50, Clary zł. 132, m. k. 82.—, Pożyczka m. Instruktu 25 zł. 88.—, Losy m. Krakowa 20 zł. 57.—, Pożyczka m. Lublany k. zł. 180.—, Ofen 40 zł. 170.—, Palfy 40 zł. m. 44 50 28 25, Czerwonego krzyża austr. tow. 10 zł. 62.—, Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 183 50, Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. —.—, Salma 84 50 zł. m. kon. —.—, Pożyczka salcburska 180 90, zł. Tureckie oblig. prem kolej po fr. 181 45, Losy komunalne m. Wiednia, z r. 1874 461.—.

Berlin, d. 7 czerwca. Banknoty austriackie 84 90, Spirytus —.—.

Paryż, dnia 7 czerwca. Trzy procentowa renta 95 17, mąka 32 85.

Frankfurt, dnia 7 czerwca. Austr. kred. 205 20, Laura 144 10, Disconto 168 50, Koleje państwowe. —.—, Alpy —.—. Usposobienie:

Depesze z targu pieniężnego.

Wiedeń, d. 8 czerwca. Zamknięcie wczorajszej giełdy południowej notowano: Akcje austr. Zakładu kredytowego 656 50, Akcje węgier. Zakładu kredyt 756.— Akcje Anglo banku 301.— Akcje Unionbanku 554 50, Akcje Länderbanku 439.—, Akcje Bankvereinu 536 50, Akcje Boden credit 1020.—, Akcje gal. Banku hipot. —.—, Akcje kolei państwowych 673 25, Akcje kolei południowej 131 25, Akcje Tramway A. —.—, B. —.—, Akcje kolei Elbethal 424.— —.—, Akcje kolei półn. 5540—5570 Akcje kol. czern. 565.— Akcje Alpy 581.—, Akcje Rima Muranyi 541 25, Akcje Prag. Tow. żel. 2549 —.— Akcje Fabryki broni 540.—, Akcje tur. tyton. 412.—, Akcje galic. karpac. Tow. naft 530.— Oblig. węg. ind. —.— Renta majowa 97 80 Austr. Renta koronowa 97 85 Węg. Renta koronowa 93 35, 36 l. Listy Tow. kred. ziem. 96 45, 4 proc., listy Banku hip. 97.—, płacono 4 1/2 proc. listy Banku hipot. 100 30, 5 proc. listy Banku hipoteczn. 111 50, 4 proc. listy Banku kraj. 97 50 4 1/2 proc. listy Banku kraj. 101.—, 4 proc. komunalne obligacje Banku kraj. —.—, Obligacje propinacyjne 98.—, 4 pro. Gal. pożycz. kraj. z 1893 r. 97 15, 4 proc. pożyczka miasta Lwowa 95 75, Losy tureckie 181 75, Mark. 117 82, Ruble 252 9/8 Kredyty —.—, Alpy —.—, Węgier. kred. —.—, Unionbank —.—, Koleje. —.— ros. 5 proc. pożyczka 1906 83 60.

Usposobienie z powodu pomysłniejszego oceniania targu pieniężnego i lepszych wiadomości z Nowego Jorku z początku znacznie lepsze, później osłabione skutkiem wiadomości z Berlina. W końcu akcje kredytowe silnie.

Wiedeń. (Tel. wł.) Na wczorajszej giełdzie przedpołudniowej obroty odbywały się w lepszym nastroju, gdyż z giełd zagranicznych i tutejszego targu pieniężnego nadeszły lepsze wiadomości.

Na giełdzie południowej stała tendencja panowała w dalszym ciągu, jakkolwiek z giełdy berlińskiej nadeszły niepewne wiadomości. Akcje Laenderbanku były dość słabe, wogóle zaś poziom kursów został utrzymany.

Berlin, dnia 8 czerwca. Przy zamknięciu wczorajszym giełdy: Kredyty 205 15, Staatsbahn 144.— Disconto Comandit 168 40 Berlin. Tow. handl. 150 25 Laura 223 25, Bohumery 235 90 Kolej połudn. wschodnio-druska —.—, Rubel za got. 214 60, Kolej warsz.-wied. 92 25, Kolej morza śródziemnego —.—, Kolej Meridionalna 143.—, Losy tureckie 133 60 Renta włoska —.—, „Harpener“ kopalnia węgla 205 10, Kolej Marienburg-Mławka —.—, Konsolidacje —.— Lombardy 26 60, Kolej Henry 132 40, Niemiecki bank narodowy 121 10 Kanada Proterred 166 25, Akcje żegluga hamburskiej 130 80, Kurs warszawski —.—, Huta „Donnersmark“ 265.— 3 1/2 proc. renta rosyjska z r. 1894 66 25, 3 1/2 proc. renta rosyjska 67 30 4 proc. renta rosyjska z r. 1902 75.—, 4 1/2 proc. renta rosyjska z r. 1905 90 30 Rheinische Stahlwerke 91.—, Gelsenkirchen 192 90.

Berlin, d. 8 czerwca. 5 proc. węgierska renta złota —.—, węgierska renta koronowa —.—, Austr. akcje, kredytowe 205 25 Staatsbahn 144.—, Lombardy 26 60, Disconto Comandit 168 40. Ruble 214 60.

Tendencja: słabsza.

Frankfurt, d. 8 czerwca. Wczorajsza giełda wiedeńska: Austr. renta państwowa —.—, Austr. renta srebrna 99 15, Austr. renta złota 98 95, Austr. akcje kredytowe 205 50 Staatsbahn 144 20, Lombardy 26 70, 4-proc. austr. renta koronowa 97 45.

Tendencja: spokojna.

Targ zbożowy i towarowy.

Budapeszt, 7 czerwca. Pszenica na kwiecień 1907 r. od —.— do —.—, Pszenica na maj od —.— do —.— Pszenica na październik od 10 27 do 10 28, Zyto na maj 1907 r. od 0.— do 0.—, Zyto na październik od 8 42 do 8 43, Owies na maj 1907 r. od 0.— do 0.—, Owies na październik od 6 86 do 6 87, Kukurudza na sierpień 0.— do 0.—, kukurudza na maj od 5 79 do 5 80, kukurudza na lipiec 1907 od 5 80 do 5 81, Rzepak na maj —.— do —.—, Rzepak na sierpień od 16 20 do 16 30. Pogoda: piękna.

Wydawnictwa stronnictwa Demokratyczno-narodowego

1. Program stronnictwa demokratyczno-narodowego. Cena 20 hal.
2. O reformie wyborczej przez W. J. — Cena 40 h
3. Samodzielność finansowa Galicji przez dra Stanisława Głabińskiego. Cena 60 hal.
4. Sprawa reformy wyborczej przez dra Stanisława Głabińskiego. Sprawozdanie wygłoszone na zgromadzeniu wyborców we Lwowie 19 stycznia 1906. cena 40 hal.

Skład główny: Towarzystwo Wydawnicze ul. Brajerowska 3. Nabywać można również w Administracji „Słowa Polskiego“ i we wszystkich księgarniach.

Nakładem Towarzystwa Wydawniczego

wyszły następujące książki

Zygmunta Wasilewskiego:

- NOWY KONRAD (Rozbiór „Wyzwolenia“ Wypiańskiego), Lwów 1903, K. 1 20.
 WARSZAWA w 12 obrazach, (Przygodny) Lwów 1902, str. 160. K. 1 50.
 ŚLADAMI MICKIEWICZA. Szkice i przyczynki do dziejów romantyzmu. Lwów 1905, Str. 300. K. 3 60.
 OD ROMANTYKÓW DO KASPROWICZA. Studya i szkice literackie. Lwów 1907, str. 475. K. 5 50
 Skład główny w księgarni H. Altenberga we Lwowie
 Do nabycia w Administracji Słowa Polskiego.